

Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie
Wydział Rzeźby

Aleksandra Mazurkiewicz

Język formy – figura i abstrakcja.
(Język formy jako jedno z podstawowych narzędzi
kreacji twórczej oraz wypowiedzi artystycznej)

Opis dzieła

Streszczenie teoretycznej pracy doktorskiej

Promotor prof. Hanna Jelonek

Recenzentki:

prof. Alicja Majewska

dr hab. Ewa Janus, prof. ASP

Warszawa 2021

Wszyscy zadajemy sobie w życiu jakieś pytania. Nie jest to wszak niczym innym niż częścią naszej ludzkiej natury. Bardzo często kontestujemy swoje ważne lub mniej znaczące decyzje, wyobrażając sobie jakby wyglądało nasze życie, gdybyśmy na pewnym jego etapie podążyli inną drogą. Nie na wszystkie pytania odpowiedzi poznajemy i niektóre pozostają na zawsze przed nami ukryte, nie ujawniając nam nigdy swojej tajemnicy. Dotyczy to nas wszystkich, ludzi na całym świecie, którzy przecież różnimy się od siebie tak bardzo pod względem etnicznym, światopoglądowym i kulturowym. Mimo to, praktycznie od początków swojego istnienia, człowiek miał w sobie tę naturalną ciekawość poznawania życia, a zarazem lęk przed nim, co prowokowało do zadawania sobie pytań. Szukając na nie odpowiedzi, mógł cały czas się przecież rozwijać, nawet jeśli czasem stawiane pytania były złe a odpowiedzi błędne, zawsze wypływała z tego doświadczenia jakaś nauka. Pozwolę sobie przytoczyć w tym momencie słowa profesora Adama Myjaka z rozmowy ze Zbigniewem Taranienką „*Dialogi o sztuce*” głoszące, że: „Samo poszukiwanie staje się wartością”¹. Zgadzam się z tym w stu procentach, ponieważ mądrość każdego z nas wynika przecież z nabytego doświadczenia, które zdobywamy zadając sobie wspomniane już tutaj pytania. „Natura zabiera młodość siły, lecz daje za to wiedzę, zróżnicowane przeżycia i refleksje, szalenie istotne, jeśli się jest twórcą”² – mówi dalej profesor A. Myjak we wspomnianej książce. W moim odczuciu, jeśli decydujemy się połączyć swoje życie ze sztuką, pytań będzie jeszcze więcej. Przysporzy nam ich sama nasza twórczość, która będzie dla nas zarówno dumą jak i nierzadko trudnością. Doświadczenie jest jednak bezcenne, jak zauważa słusznie profesor.

Ponieważ niniejsza rozprawa będzie dotyczyć rozważań odnoszących się do moich osobistych doświadczeń, które wykorzystałam w części praktycznej swojej pracy doktorskiej, pragnę przytoczyć tutaj pytanie, które z mojego punktu widzenia jest dla mnie kluczowe w momencie wchodzenia w proces twórczy. „*Jak?*” Bo tak właśnie brzmi to pytanie; kryje jednak w sobie nieskończoną liczbę dróg, którymi można by podążać. W mojej twórczości, dylemat w obliczu, którego stoję, przypomina czasem pewnego rodzaju łamigłówkę. Jak poprowadzić dobrze dzieło? Jak urzutować jego formę w przestrzeni? Jak odnaleźć w niej jej płaszczyzny, elementy i napięcia? I w końcu, jak odkryć jej własny język? Pierwszym wnioskiem, który mi się w tej kwestii nasuwa jest to, że wszystko tutaj sprowadza się do pytania „*Jak?*” Jest ono dla mnie niejednokrotnie o wiele ważniejsze, niż inne istotne pytania a mianowicie „*Co?*” i „*Dlaczego?*”. Chciałabym jednak w tym miejscu zaznaczyć, iż nie chodzi mi wcale o to, jakoby treść dzieła, jego temat i to, z jakiego powodu „biorę to wszystko na warsztat”, były dla mnie mało istotnymi rzeczami. Wręcz odwrotnie! Pochylę się nad tym w dalszej części niniejszej rozprawy. Mam na myśli to, że dzieło artysty po ukończeniu pracy powinno bronić się samo, poprzez swoją własną formę, zrodzoną z wrażliwości i duchowości jego autora. Nie powinny one nas, autorów, już od tego momentu potrzebować.

Moim zdaniem, dziełom sztuki niekoniecznie są potrzebne kartki tekstu, przyczepiane na ścianach galerii, tłumaczące widzom, co ich autor, autorzy, mieli na myśli. Forma powinna bronić się sama swoim pięknem i wewnętrzną, ukrytą w niej siłą, ponieważ jak napisał Luigi Pareyson w swojej książce „*Estetyka. Teoria formatywności*”: „(...) styl jest samą

¹ Zbigniew Taraniento, *Dialogi o sztuce*, Warszawa 2004, s. 242.

² Ibidem, s. 242.

duchowością artysty, która stała się sposobem formowania”³. Ten wybitny włoski filozof sztuki stylem nazywa świat wewnętrzny twórcy: „(...)jako styl rozumiemy właśnie duchowość (...). Najmniejsza nawet różnica stylu wskazuje różnicę duchowości, sposobu myślenia/życia/odczuwania, interpretowania rzeczywistości, nastawienia do życia.”⁴ Trudno się z nim w tym twierdzeniu nie zgodzić, ponieważ artysta przefiltrowuje przez siebie widziany swoimi oczyma świat, zamykając go potem w formie. Dlatego uważam, że zadawanie sobie w twórczości pytania „*Jak?*” jest poniekąd fundamentalne.

Reasumując, wszystkie powyższe kwestie są dla mnie kluczowe w kontekście mojej własnej twórczości, dlatego podjęłam decyzję, że tematem swojej pracy doktorskiej uczynię „*Język formy*”. Zagadnienie to jest dla mnie bowiem rozstrzygające w szukaniu odpowiedzi na elementarne pytanie „*Jak?*”, które sobie sama codziennie zadaję jako artystka. Cały obszar moich badań oraz analiz, w obrębie problematyki odnoszącej się do języka formy, dokonam w kontekście prac figuratywnych i abstrakcyjnych, powstałych jako część praktyczna mojej pracy doktorskiej. Rozważania te mają formę „odautorskiego” komentarza, wynikającego z własnych doświadczeń nabytych podczas studiów oraz po ich ukończeniu, z rozwoju oraz pracy nad własnym warszatem twórczym.

Wszystkie analizy oraz wynikające z nich wnioski, opierałam na mojej wiedzy z zakresu historii sztuki, filozofii, filozofii kultury. Znaczenie mają dla mnie podróże po świecie oraz obserwacja zachodzących w nim zmian. To wszystko, co na mnie oddziałuje, co ma wpływ na kształtowanie i ukierunkowanie moich artystycznych decyzji. Postaram się zgłębić to czym właściwie jest „*skóra rzeźby*”⁵. Czy jest ona tylko jej powierzchnią i fakturami rozumianymi w pojęciu czysto estetycznym? A może nadaje jej dodatkowe wartości, zwiększając siłę wyrazu i moc przekazu? Na te oraz inne pytania, pojawiające się w niniejszej rozprawie, postaram się odpowiedzieć w oparciu o wnioski wysnute z najważniejszego dla mnie eksperymentu artystycznego. Eksperymentu, który trwa i który jest dla mnie celem i przesłaniem, bo za taki uważam własną twórczość.

Nad samym wyborem tematu mojej pracy doktorskiej: *Język formy – figura i abstrakcja. (Język formy jako jedno z podstawowych narzędzi kreacji twórczej oraz wypowiedzi artystycznej.)*, nie zastanawiałam się długo, ponieważ już od dawna pojęcie języka formy stanowiło dla mnie jako twórcy ważny fundament sztuki. Ponadto jest ono ściśle związane z procesem twórczym, bez którego moim zdaniem sztuka nie może istnieć. Język formy stanowi artystyczne DNA każdego twórcy, jest on naszym dotykiem materii, tworzącym „skórę rzeźby”, której forma posiada pewnego rodzaju wewnętrzną siłę, ukształtowaną z naszych emocji i wrażliwości. Obierając ten temat jako kierunek mojego badania naukowego, chciałam podkreślić, jak ważną rolę pełni język formy w kreowaniu sztuki oraz jak bardzo świadomym twórcą należy być, aby umieć go w sobie odkryć, rozwinąć i dobrze nim operować.

³ Luigi Pareyson, *Estetyka. Teoria formatywności*, tłum. K. Kasia, Kraków 2009, s. 48.

⁴ Ibidem, s. 48.

⁵ Pojęcie „skóra rzeźby” zostało przeze mnie zaczerpnięte z książki Zbigniewa Taraniienki, *Dialogi o sztuce*, wydanej w 2004 roku, z okazji jubileuszu stulecia Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Jest to autorskie określenie profesora A. Myjaka, którego kilkakrotnie używa w rozmowie, przeprowadzonej z nim przez autora tej książki. W niniejszej rozprawie używam tego określenia w odniesieniu do moich rozważań nad językiem formy.

Zależało mi na tym, aby niniejsza część teoretyczna mojego przewodu doktorskiego, stanowiła obraz mojej własnej filozofii sztuki oraz była jak najlepszym komentarzem do części praktycznej, prezentowanej przez dzieła rzeźbiarskie, które na tą okoliczność powstały. To właśnie na ich przykładzie, opisana jest tu wieloaspektowość, złożoność oraz znaczenie języka formy. Chciałabym również podkreślić, że wszystkie one mają swoje własne, autonomiczne treści. Rzeźba „Świętego Franciszka” jest opowieścią o jego ubóstwie. „Melodia” zawiera w sobie inspirację muzyką, która również posiada swoją formę. Cykl „Iluminacje” wyraża między innymi moją fascynację pięknem zielonkawego i błękitnego szkła, światłem, które jest dla mnie dodatkowym odkryciem. Cykl „Szelesty” stanowi opowieść o tym, jak natura funkcjonuje w rytmie zmian, gdzie każdy koniec życia daje początek nowemu. A postacie z prac medalierskich „Moi Święci” są dla mnie konkretnymi archetypami ludzkich zachowań, działań oraz pragnień, ukazującymi ponadczasowe wartości.

Reasumując, wszystkie te prace wyrażają coś istotnego i są formą wypowiedzi najważniejszych dla mnie idei. Ucieleśniają moją wrażliwość oraz zainteresowania. Ich treści choć znacząco mogą się różnić między sobą, to są zintegrowane poprzez mój własny sposób wypowiedzi, tj. język formy artystycznej, który ciągle rozwijam i kształtuję. Jest on zawarty w każdym fragmencie rzeźbiarskiej formy, jaką prezentują moje dzieła. Dzięki niemu mam poczucie bycia sobą oraz podążania w sztuce własną drogą. Staram się podkreślać organiczność w moich dziełach, ponieważ czuję i wiem, że niewyczerpalnym źródłem inspiracji dla mnie jest zawsze natura.